

Chrystus usiadł i przypatrywał się

Zwykle widzimy Pana Jezusa w działaniu, w ruchu, aktywnego. Dzisiaj jest inaczej, Chrystus siedzi i przypatruje się, patrzy: *Usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się.* Nie usiadł tam jako kontroler, ani jako obserwator albo ciekawski.



Usiadł, by patrząc odkrywać wielkie rzeczy. Usiadł nie po to, by upominać, że za mało, że można by więcej. Usiadł, by w tym tłumie, przemieszczającym się obok skarbony, odkrywać głębię ludzkich czynów i intencji. Dzięki temu dowiadujemy się o ubogiej wdowie, która oddała całe swoje utrzymanie, wszystko co posiadała, choć był to jeden grosz.

Codziennie jesteśmy świadkami mnóstwa zdarzeń i ludzkich zachowań, dobrych i złych, szlachetnych i podłych. Przed naszymi oczami przesuwają się żywy film, do którego dopisano tysiące ocen i komentarzy, często sprzecznych ze sobą. Krytycy, komentatorzy, publicyści próbują nas oduczyć własnych ocen, odczuć, raczej modelują nasze myślenie na własną modłę, podług własnych oczekiwań. *Pan Jezus usiadł i przypatrywał się.* Również nam bardzo potrzeba takiego spokojnego spojrzenia, wolnego od narzucanych ocen i sądów, spojrzenia, które nie jest sterowane żadną statystyką, żadną *średnią*? Dzięki temu uwolnimy się od wewnętrznych drgawek na myśl o wielkich milionerach, a będziemy umieli docenić wartość *wdowiego grosza*, którym jest zdrowie i uśmiech dziecka, powrót męża do domu, wspólny niedzielny obiad? **[prob.]**